

Zielony Apollo

Wyobraźmy sobie paliwożerne monstrum. Pięknie gra potężnym silnikiem. Cylindry tłuką jak zespół małp w sawannie, które opanowały tam-tamy miejscowych. I nic nie robi, tylko stoi na parkingu i ryczy silnikiem. Takie są w większości instalki programów dla leniwych. I tę tezę udowodnimy dalej.

Wielkie sieci przesyłu danych podały niedawno, że dotąd przesył 1 GB danych kosztował ich około 1,54 kWh energii. Po zredukowaniu kosztów klimatyzacji i unowocześnieniu sprzętu zeszli do 0,2 kWh. Załóżmy, że dalszy postęp sprzętu jeśli idzie o zużycie energii doprowadził, że teraz zużywają około 0,1 kWh, czyli tyle ile jedna żarówka 100 W na godzinę. Tyle prądu, by jakiś Kowalski czy Malinowski pobrał sobie 1 GB danych, czyli rozmiar przeciętnego filmu.

Jedno duże drzewo daje około 15 MWh energii, gdy się je spali wprost w piecu i energia wpompowana zostanie do pomieszczenia bezpośrednio i to przy dużej sprawności spalania. Nie ma przesyłu CO (centralnego ogrzewania, nie mylić z CO – tlenkiem węgla, czyli czadem), jakiegoś przetwarzania jej na inne typy energii, na przykład na prąd, gdzie przetwarzanie i przesyły mogą spowodować straty nawet przeszło 70% tej energii. Czyli jedno drzewo napędzi silnik dużego czołgu przez około 15 godzin. Dobrze widzicie.

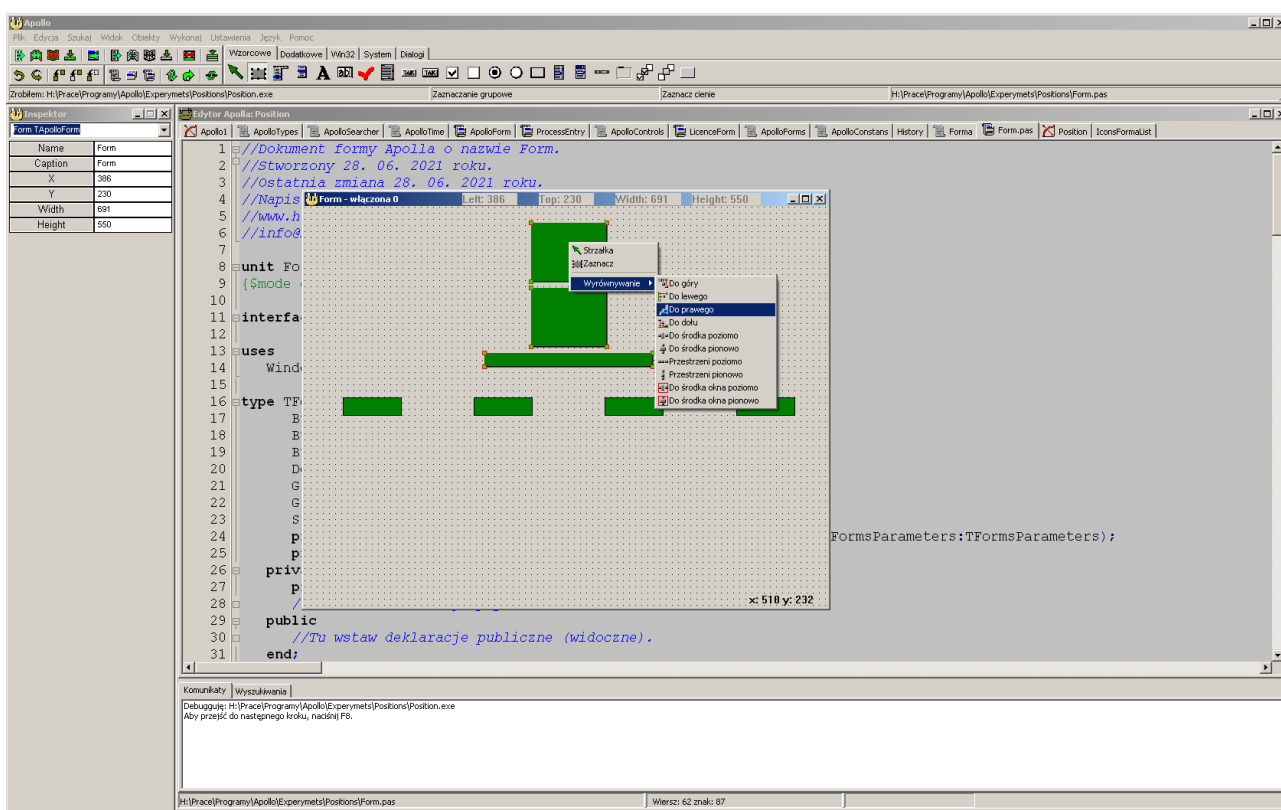
I teraz weźmy transfer internetowy, na który składa się transfer operatora – na przykład operatora komórkowego LTE. Czyli na 1 GB danych 100 Wh. Czyli drzewo spalane w piecu pozwoliłoby w zamian za swoją energię na przesłanie 150000 GB danych – czyli 150 TB danych. Wynika to z prostego podziału $15000000/100$ [Wh]. Czyli przeciętnie około 150000 filmów.

I teraz weźmy instalkę FPC, która ma około 50 MB. Czyli na 1GB przypada ich około 20. Załóżmy, że budując Apolla stworzylibyśmy instalkę dla leniwych, czyli taką, która ma w sobie Apolla i FPC. I zamiast około 2,5 MB instalki Apolla, mamy instalkę dla leniwych mającą około 54 MB. Zaokrąglimy do tych 50 MB, bo – jak widać – instalka FPC stanowi lwią część takiego wysoce leniwego rozwiązania. Użytkownik ma wygodę, bo za jednym pobraniem, pakuje mu się Apollo i FPC.

W czym tkwi problem? Apollo aktualizowany jest co najmniej dwa razy w miesiącu z uwagi na to, że szybko się rozwija. FPC aktualizowane jest czasem dwa razy do roku. Po co zatem pobierać je za każdym razem w takiej instalce dla leniwych. I to nie tylko leniwych fizycznie ale i umysłowo.

I teraz wróćmy do spalanych drzew. Jedna taka instalka dla leniwych zużyje 1/20

zużycia transferu 1 GB danych. Czyli około 5 Wh. To niby niedużo. Bo co to jest? Taki leniwy delikwent wrzuca filmy do komputera tonami, to co go obchodzi, ile to zużyje energii. A jakaś tam instaleczka. Co to jest? Tylko 50 megabajcików. Dopiero $150000 \cdot 20 = 3000000$ czyli 3 miliony instalek spali jedno drzewo. A nie uwzględniamy przy tych obliczeniach ilości energii potrzebnej serwerowi hostingowemu na przechowanie tych instalek i ich wypchnięcie od siebie. I nie wliczamy, ile ciągnie serwer, komputery czy komputer odbiorcy, by Chapman tę instalację. Jednakże ten, który zbudował taką instalację wie dobrze, ile osób pobiera jego Apolla. I wie dobrze, że ci, którzy już pobrali istniejącą instalację (przypominam 2,5 MB), gdyby dostali instalację dla leniwych idiotów, zużyliby tyle energii, że **spaliliby już spory zagajnik drzew, by przesłać te nikomu niepotrzebne, wielokrotnie przesyłane instalki FPC, zamiast jednej na pół roku.**



Dlatego Apollo nie jest zielony z uwagi na to, że z przyczyn czysto użytkowych przeciąga i porządkuje obiekty na formie (po polsku czyli bez łaciny byłoby to na prawidle) metodą duszków, które są w nim zielone. Jest zielony, bo nie pozwala leniwym idiotom palić tych drzew setkami i tysiącami. Pozwala nam, jako Ludzkości przetrwać napaść idiotów, którzy myśląc tylko o sobie, nie biorą pod uwagę tego, jakie szkody wyrządzają innym i naszej poobijanej przez nas Planecie.

Z Bogiem.

Andrzej Marek Hendzel